DAWNIEJ „PRZYJACIEL ROLNIKA" Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA" z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY" wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.



Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA" — TORUŃ, ul. Piekary 43 — Telefon 341

Nr. 6 | TORUŃ, czwartek 14 stycznia 1926 r. | Rok II

Socjaliści w koalicji rządowej.

Kiedy swego czasu po mozolnych wysiłkach udało się p. Skrzyńskiemu utworzyć obecny rząd koalicyjny, do którego oprócz przedstawicieli stronnictw narodowych, weszli również przedstawiciele partji socjalistycznej, która każe się nazywać „polską", ale w rzeczy samej jest raczej „żydowską", wtedy z wielu stron odzywały się powątpiewania, czy taka koalicja czyli związek da się utrzymać i czy wobec tego ten nowy rząd będzie trwały.

Obawy te i przewidywania zaczęły się już rychło sprawdzać, bo ministrowie socjalistyczni — Moraczewski i Ziemięcki — od razu dali poznać, że dostawszy się do władzy, za jedyne swoje zadanie uważają ugruntowanie wpływów socjalizmu żydowskiego w naszem życiu państwowem. W tej myśli „towarzysze" ci udaremniali różne rozumne i celowe poczynania reszty ministrów, a szczególnie min. skarbu, stawiając swój interes partyjny ponad interes państwa. Tak było z planem podniesienia wydajności pracy, tak było z ograniczeniem wydatków państwowych. Wszelkie zamysły i plany, podyktowane gorącem pragnieniem uzdrowienia życia gospodarczego Polski, rozbijały się lub stawały się złudne i bezskuteczne, bo „towarzysze" Moraczewski i Ziemięcki nie mogli ich pogodzić z wolą swej partji, a w razie zastosowania, grozili — wystąpieniem z rządu i rozbiciem koalicji.

W ten sposób doszło do tego, że w tym rządzie koalicyjnym, złożonym z t. z. narodowych demokratów, Piastowców, enperowców i socjalistów, a utworzonym w celu podźwignięcia gospodarki państwowej i krajowej, w rzeczywistości rządzą — socjaliści, mając na celu podźwignięcie jedynie swej partji, dążącej do zgoła innych celów, nawet wręcz przeciwnych tym, do jakich dąży reszta stronnictw, tworzących obecny rząd.

Przekonawszy się, że reszta stronnictw rządowych, mając na oku dobro narodu i państwa, nie chce dopuścić do rozbicia związku czyli koalicji, tworzącej obecny rząd, socjaliści poczuli się panami położenia i poczynają sobie z coraz to większą bezwzględnością, jak ów lichwiarz żydowski, który na mocy nieopatrznie podpisanego zobowiązania, wyciska z dłużnika ostatni grosz. Nie czekają też już dziś na okazję do nowych wymagań, ale przechodzą do ataku.

Świeżo organ ich, „Robotnik", zamieścił artykuł, w którym bez ogródek zarzuca min. Zdziechowskiemu, że ustawiając budżet czyli plan dochodów i rozchodów państwa, złamał umowę, na jakiej koalicja została zawarta. To złamanie umowy polegać ma na tem, że p. Zdziechowski obniżenie płac urzędniczych uważa za stałe, socjaliści zaś chcieliby je ograniczyć tylko do pierwszego kwartału. Że takie doraźne, chwilowe ograniczenie wydatków państwowych nie miałoby najmniejszego sensu i nie mogłoby gospodarce państwowej przynieść tyle potrzebnego ustalenia, to zrozumieją również socjaliści, ale najwidoczniej mało ich to obchodzi.

Nie dość jednak na tem. Oto wykorzystując trudne położenie reszty stronnictw koalicyjnych oraz całego kraju, socjaliści postanowili wyzyskać tę chwilę osobliwą a poważną, aby utorować powrót do władzy p. Józefowi Piłsudskiemu, który miał „zaszczyt" należeć do ich partji. Odwdzięczając się p. Piłsudskiemu, który w r. 1918 „rozkazał" towarzyszowi Moraczewskiemu objąć ster rządów, były premjer-towarzysz zażądał na posiedzeniu Rady Ministrów powołania p. Piłsudskiego na szefa sztabu generalnego.

Jeżeli się zważy, że, jak powszechnie jest wiadomem, osoba b. Naczelnika Państwa i naczelnego wodza dla szerokich kół społeczeństwa jest kością niezgody lub wręcz wyzwaniem, to nietrudno zrozumieć, jak mało zależy socjalistom na tem, czy obecny rząd spełni swe zadanie, do którego został powołany, a mianowicie uzdrowić życie gospodarcze państwa i kraju. Dla nich przynależność do koalicji rządowej ma jeden tylko cel — dorwanie się do steru rządów i do żłobu państwowego i zawładnięcie całem życiem państwowem Polski.

Jak słychać, wniosek min. Moraczewskiego odłożono „na później", a p. premjer Skrzyński poprosił p. min. oświaty, Stanisława Grabskiego, aby w tej sprawie pośredniczył.

Przyznamy się, że nie rozumiemy takiego postępowania. Jeżeli koalicja rządowa polegać ma na tem, aby jeden z jej członków stale wymuszał na całości jakieś ustępstwa i to takie, które stoją w sprzeczności z celami całej koalicji, to taka koalicja, wedle naszego zdania, nie spełnia swego zadania i wprost nie ma sensu.

Jeżeli „polscy" socjaliści nie potrafią przejąć się powagą położenia państwa i kraju, ale chwilę tę stale wyzyskują w celach swej partji, to zastanowić się wypada, czy jest dla nich miejsce w składzie rządu koalicyjnego i czy nie będzie dla państwa i narodu lepiej, gdy występować będą jako — otwarci wrogowie.

Prof. Kemmerer o obecnem położeniu Polski.

Jak już donosiliśmy, bawił w Polsce od 30-go grudnia ub. r. p. prof. Kemmerer, znawca finansowy Stanów Zjednoczonych. Przybył on do Polski na zaproszenie rządu polskiego, aby zapoznać się z naszą sytuacją gospodarczą i finansową i wypowiedzieć o niej swoje zdanie. Przed wyjazdem do Ameryki, w niedzielę, 10 stycznia przyjął p. Kemmerer w sali konferencyjnej w gmachu ministerstwa skarbu przedstawicieli prasy, którym przedstawił swe poglądy, dotyczące uzdrowienia życia gospodarczego Polski. P. Kemmerer powiedział mniejwięcej co następuje:

Wrażenie moje o obecnej sytuacji Polski jest takie, że ekonomiczne i finansowe zagadnienia Polski nie różnią się tak bardzo od powojennych zagadnień wielu innych krajów. Postęp, osiągnięty w ciągu ostatnich kilku lat usprawiedliwia optymizm co do Polski. W chwili opuszczenia Waszego Kraju bardziej jestem optymistycznie usposobiony co do jego postępu w najbliższych latach, niż byłem w chwili mego przyjazdu, postęp ten jednak może być osiągnięty jedynie przez usilną pracę, wielki wysiłek i wiele poświęcenia ze strony wszystkich klas polskiego społeczeństwa dla wspólnego dobra. Jest to chwila wyjątkowa, wymagająca od społeczeństwa największego wysiłku, na jaki tylko go stać.

Polska posiada bogate i różnorodne bogactwa naturalne. Posiada ona pracowitą ludność, z której 3/4 są ciężko pracujący oszczędni włościanie. Sposób, w jaki naród polski zachował swoją narodowość podczas półtora wieku obcych rządów, gdy jego kraj podzielony był między mocarstwa europejskie, jego silny narodowy patrjotyzm, energja i samopoświęcenie, któremi przeprowadził zupełną gospodarczą odbudowę swego kraju po strasznych spustoszeniach wojny i następnej inwazji bolszewickiej — odbudowę dokonaną ze stosunkowo małą pomocą zagranicy, duch patrjotycznego samopoświęcenia, ujawniony przez naród polski w czasie przeprowadzenia radykalnego programu finansowego 1924 roku do stabilizacji waluty — wszystko to świadczy o pełnym stanowczości i silnym narodzie, zdolnym i gotowym dokonać czynienia potrzebom narodowym.

Niema żadnych śladów niebezpieczeństwa zamieszek rewolucyjnych. Propaganda bolszewicka nie wydaje się być skuteczną w Polsce. Wspominam o tem, ponieważ względy tego rodzaju miewają wpływ na ludzi pragnących rokować z kapitałami. Kraj ma bardzo mały, na głowę ludności, dług publiczny, jeden z najmniejszych ze wszystkich krajów ekonomicznie rozwiniętych na świecie i, mam wrażenie, najmniejszy w Europie.

Niedawny traktat locarneński znacznie ugruntował bezpieczeństwo Polski pod względem międzynarodowym.

W dziedzinie finansowej przy wprowadzeniu złotego w 1924 r. naród polski przecenił swe siły i usiłował zbyt wiele przeprowadzić w krótkim czasie. Gdy przyszły złe zbiory, gdy nastąpiło zachwianie się złotego, ludność, pomna zgubnych skutków inflacji, pogrążyła się w panice, ze wszystkiemi zgubnemi skutkami tego faktu.

Nie było poza psychologją ludności żadnego gospodarczego uzasadnienia niedawno minionego tego gwałtownego spadku złotego. Należy niezbędnie ugruntowywać zaufanie u ludności do własnego pieniądza.

W Polsce bolszewizm nie robi postępów.

W Polsce można lokować spokojnie kapitały zagraniczne.

Ogólna polityka finansowa rządu jest dobra. Dobrem jest zmniejszenie budżetu państwowego o 1/4, to jest o 500 miljonów złotych. Dobre są miesięczne kredyty, ograniczenie importu i zaprzestanie wypuszczania monet zdawkowych.

Postanowienia co do rezerw Banku Polskiego są, mojem zdaniem, wogóle zbyt sztywne. Rezerwa jest na to, by jej używać, nie zaś by się jej tylko przyglądać i to jest szczególniej słusznem w czasach wyjątkowych. Uważam, iż będzie wskazanem, skoro położenie bardziej się ustali, zrewidować w kilku kierunkach obecny statut Banku Polskiego, a w szczególności postanowienia o rezerwach.

Będzie prawdopodobnie słusznem ustalić normalne minimum rezerw w wysokości 40 proc. na krycie biletów w obiegu i depozytów netto.

Ustawa winnaby wymagać, aby w wypadku zmniejszenia się rezerwy poniżej 40 proc., stopa dyskontowa Banku wzrastała w przybliżeniu o równowartość w podatku. Taka koncepcja dałaby Polsce walutę o należytej pewności i elastyczności.

Obieg biletów państwowych, zdaje mi się, jest za wielki dla obecnych warunków Polski i jest wskazanem, aby sumy w obiegu były zasadniczo zredukowane w najbliższej możliwie przyszłości. Dzięki stanowczej polityce redukcji wydatków publicznych, stosowanej od niedawna przez rząd, położenie finansowe w Polsce się poprawia. Widoki na przyszłość wydają mi się dobre, a kredyt finansowy Polski tak w kraju, jako też zagranicą poprawi się w miarę przeprowadzenia obecnego programu finansowego rządu. Wzmocniony kredyt, oparty na zdrowem rozwoju finansów, znaczy ułatwienie w otrzymaniu obcych pożyczek, tak państwowych, jakoteż prywatnych, których Polska potrzebuje dla swego postępu gospodarczego.

Nowe fałszerstwa banknotów.

W Jugosławji, Czechosłowacji i Hiszpanji wykryto również fałszywe pieniądze.

Policja niemiecka, działając według wskazówek policji białogrodzkiej, wykryła w Bielefeld fabrykę fałszywych banknotów 1000-dinarowych. Aresztowani fałszerze zeznali, że dotychczas wypuścili 8 i pół tys. banknotów, które zostały przewiezione do Jugosławji.

Szef służby bezpieczeństwa Lazicz, który wyjechał z Białogrodu do Niemiec celem dalszego prowadzenia rozpoczętego w Zagrzebiu śledztwa w sprawie fałszywych biletów tysiąc-dinarowych, zdołał podobno, według doniesienia dziennika „Politika", wykryć w Bielefeld tajną drukarnię i aresztować przy pomocy tamtejszej policji kilku fałszerzy banknotów. Sprawa ta podobno nie ma żadnego związku ze sprawą węgierską.

„N. Fr. Presse" donosi z Pragi: W Pradze aresztowano niejakiego Georgiewicza, który fałszował banknoty tysiąc-koronowe i puszczał je w obieg. Aresztowany przyznał się do sfabrykowania 3 tysiąckoronówek.

Półurzędowa „Prager Presse" twierdzi, że na Węgrzech fałszowano od kilku już lat banknoty czechosłowackie, na co władze węgierskie nie chciały zwrócić uwagi. Banknoty te były używane na agitację za oderwaniem niektórych części od Czechosłowacji.

Z Madrytu donoszą, iż hiszpańska tajna policja natrafiła w Walencji na szajkę fałszerzy banknotów hiszpańskich. Skonfiskowano szereg maszyn drukarskich oraz bogaty materjał korespondencyjny, który pozwoli przypuszczać, iż szajka ta była w stosunkach z fałszerzami węgierskimi. Aresztowania w tej sprawie są w toku.

Nawiązując do afery ujawnionej przed paroma tygodniami, „Nieuve-Rotterdamsche Courrier" donosi, że obydwie osoby, aresztowane z powodu fabrykowania banknotów portugalskich przez policję w Hadze, są agentami Anglobanku w Lizbonie, którzy na podstawie fałszywych dokumentów zamówili w Londynie w firmie Vatereos et Comp., rzekomo z polecenia rządu portugalskiego, banknoty portugalskie wartości około 25 milj. guldenów holenderskich.

Dzienniki holenderskie donoszą, że w aferę tę wmieszane są wysoko stojące osobistości Portugalji, między innemi pewien notarjusz w Lizbonie.

Wreszcie banda fałszerzy monet, składająca się z 4 osób, która zajmowała się fabrykacją angielskich 5-funtowych banknotów, została po dłuższych poszukiwaniach aresztowana przez władze niemieckie w Berlinie.

Czy czekają nas jeszcze nowe niespodzianki?

Z komisji skarbowo-budżetowej.

Na poniedziałkowem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo- budżetowej przed porządkiem dziennym sen Krzyżanowski zwrócił się do przewodniczącego komisji sen. Adelmanna z prośbą, ażeby ten odniósł się do min. skarbu w sprawie poinformowania komisji o opinji prof. Kemmerera co do stanu gospodarczego i finansowego państwa. Bez dyskusji komisja upoważniła przewodniczącego sen. Adelmanna do porozumienia się w tej sprawie z panem ministrem skarbu.

Następnie sen. Adelmann zreferował projekt ustawy o pobieraniu podatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych w naturze zbożem i węglem, zaproponował przytem przyjęcie całej ustawy bez zmiany. W dyskusji, jaka się rozwinęła na podstawie tego referatu, sen. Szarski wniósł kilka poprawek, w myśl których ustawa kwestję płacenia podatków i opłat wymienionych w jej tytule zbożem i węglem, pozostawiłaby uznanie płatnika.

Sen. Rottenstreich domagał się odrzucenia całej ustawy.

W głosowaniu przyjęto poprawki sen. Szarskiego, wniosek zaś sen. Rottenstreicha odrzucono.

Sprawa konkretnie nie została zakończona, gdyż w dalszym ciągu posiedzenia zgłoszono wniosek o uchylenie poprzednio przyjętych poprawek sen. Szarskiego, wobec czego ustawa będzie jeszcze przedmiotem obrad na następnem posiedzeniu komisji.

Sen. Adelmann zreferował projekt ustawy o uprawnieniu Rady Ministrów do podwyższenia kar za zwłokę od zaległości w podatkach bezpośrednich i wniósł o odrzucenie tego projektu ustawy. W referacie swoim sen. Adelmann podkreślił m. in., że podatki wpływają obecnie dość dobrze, przyczem wiceminister Markowski stwierdził, że zaległości w podatkach bezpośrednich nie przekroczyły 100 miljonów złotych.

W dyskusji zabierali głos sen. Rottenstreich, Woźnicki, Koerner, Pasternak i Krzyżanowski, przyczem wszyscy wypowiedzieli się przeciwko projektowi ustawy.

W głosowaniu zgodnie z wnioskiem referenta ustawę jednomyślnie odrzucono.

Co słychać w świecie?

Jak Polska spłaca swoje długi?

Dnia 15 i 31 grudnia 1925 r. oraz 1 stycznia r. b. przypadały terminy spłacania przez Polskę całego szeregu długów zagranicznych, a mianowicie: na rzecz Wielkiej Brytanji 130.438 Ł., Norwegji 508.000 k. n., Szwecji 123.000 koron, Danji 10.750 koron, Holandji 13.000 flor., Szwajcarji 2.250 fr. szw., Francji 2.562.600 fr. fr., firmy „Baldwin" 99.500 dolar., Stan. Zjedn. Ameryki 500.000 dolarów

Wreszcie udział w przedwojennym długu austrjackim i węgierskim 29.000 dol., oraz rata amortyzacyjna łącznie z kuponem bieżącym 8 proc. Pożyczki Amerykańskiej na sumę dolarów 3.750.000.

Wszyskie te raty zostały przez rząd polski spłacone w terminach ustalonych odnośn. umowami o konsolidacji długów, względnie konraktami pożyczkowemi za pośrednictwem przedstawicieli polskich zagranicą, a co do długu francuskiego — za pośrednictwem ambasady francuskiej w Warszawie.

Mrozy w Polsce.

Polska znalazła się w obszarze nader silnego wyżu zalegającego Rosję, i ograniętą została przed nadciągającą stamtąd falę zimna. Temperatura spadła bardzo silnie do — 20° na wschodzie kraju. W górach mrozy przekroczyły 22°. Silne mrozy panowały również na wschodnich wybrzeżach Bałtyku, od Gdańska po Rewel. Natomiast w Niemczech temperatura była jeszcze łagodna z lekkiemi przymrozkami. Ten sam charakter pogody przeważył i w znacznej części Francję. W Anglji i na wybrzeżach Norweskich było bardzo ciepło i padały deszcze.

W Zakopanem było pogodnie, tem peratura rano — 20°, najniższa w nocy — 22°, śniegu 18 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła w Warszawie 10.4, najniższa 15.5.

Ile zapłaciły Sowiety Polsce za zarzym. bibljotekę?

Sowiety w dn. 31 grudnia 1925 r. wypłaciły dla skarbu Polskiego, w myśl art. IX. układu wstępnego w sprawach komisji specjalnej, podpisanego w dn. 10 lipca 1925 r. w Warszawie przez prezesa delegacji polskiej, prof. Kuntzego i posła sowieckiego, p. Wojkowa — 30.000 rb. zł., stanowiących ekwiwalent za zatrzymaną w Rosji bibljotekę chemiczną politechniki warszawskiej.

Delegaci Bankers-Trustu w Warszawie.

Dziś przybyli delegaci Bankers-Trustu do Warszawy w celu rozpoczęcia rokowań w sprawie dzierżawy Monopolu Tytoniowego.

Za co wywozi Polska węgiel?

Rokowania polsko-włoskie w sprawie umowy o zbyt węgla polskiego, są na ukończeniu. Na mocy umowy Polska sprzeda Włochom pół miljona tonn węgla dla marynarki wojennej i przemysłu wzamian za pomarańcze. Dążeniem delegacji polskiej jest uzyskać możliwie niski kontyngent pomarańczy.

Klub p. Dąbskiego.

Poseł Dąbski zamierza utworzyć w sejmie nowy klub posłów, pod nazwą „jedność ludowa". W skład klubu wejść mają sympatycy posła Dąbskiego, oraz całkowicie posła Bryla.

Zmiana w ambasadzie francuskiej w Warszawie.

„Echo de Paris" donosi, że dyrektor departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Laroche, ma zostać ambasadorem francuskim w Warszawie.

Mikołaj Mikołajewicz ciężko chory.

Z Paryża donoszą: Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz ciężko zachorował. W każdej chwili liczą się z jego zgonem.

Pogrzeb włoskiej królowej matki.

Na pogrzebie królowej Małgorzaty, który się odbył w Rzymie w ub. poniedziałek, reprezentował Prezydenta Rzplitej Polskiej poseł August Zaleski, który złożył w imieniu Prezydenta wspaniały wieniec na trumnie ze zwłokami królowej. W pogrzebie uczestniczyła również małżonka posła Zaleskiego oraza attache wojskowy poselstwa, pułkownik Matuszewski.

O budowę nowej sieci kolejowej na Pomorzu.

W sprawie rozbudowy nowych linij kolejowych na Pomorzu, donosi nam Pom. Urzad Wojewódzki co następuje:

Doceniając trudności komunikacyjne na Pomorzu, wynikające wskutek niedostosowania tutejszej sieci kolejowej do sieci w raszcie kraju, Pomorski Urząd Wojewódzki już dnia 15 listopada r. z. wniósł do czynników miarodajnych uzasadniony projekt, dotyczący wybudowania szeregu nowych linji kolejowych, zapewniających lepsze połączenie, niż dotychczas, Pomorza ze stolicą i innemi centrami życia gospodarczego i duchowego. Konieczność wyżej wspomnianych inwestycyj była podyktowana tą okolicznością, że dotychczasowa sieć kolejowa na Pomorzu była dostosowana do dawniejszej polityki niemieckiego organizmu gospodarczego, wskutek czego sieć ta przedewszystkiem miała na oku połączenie Berlina z Gdańskiem i Prusami Wschodniemi, czyli, że główne magistrale szły z zachodu na wschód, podczas gdy obecstojności. Oprócz tych dwóch pokojów, zbrojownia; bardzo ciekawa i bogata, obwieszona była starożytną bronią, zbieraną po całej Europie i smakowicie ułożoną.

J. I. KRASZEWSKI.

Morituri

26

(Ciąg dalszy.)

— Czemu-bo się on nie żeni? — powtarzał — ma foi! to już nie do zniesienia, ma przecież obowiązki. Lata płyną, dochodzi czterdziestu, wprawdzie wygląda na trzydzieści kilka, ale są metryce cudzej lepiej niż o swojej pamiętają. Potem, żeby chciał, to go żadna nie weźmie i, ma foi, gdy już zacznie wąsy szwarcować, przepadł.

Szambelan nasadzał na księcia Roberta, a patrjarcha rodu, sam dochodząc do osiemdziesięciu, znajdował syna barda, a bardzo młodym i nie chciał go przymuszać.

— Daj mu pokój, generale — mówił — to człek rozumny, potrafi pokierować sobą, przyjdzie pora. Niech po służbie wojskowej wypocznie, niech też trochę swobody zażyje, bo małżeństwo, jak ojcowie mówili, złote jarzmo, ale jarzmo...

Generał ramionami ruszał.

— Jak ty go nie napędzisz, to on tam przy kominku z książką, ma foi, zestarzeje. skapcanieje. To poczciwa natura, ale bodźca koniecznie potrzebuje.

Toż samo powierzał generał ks. sufraganowi, nakłaniając go także do interwencji; zacny kapłan wszakże zasłaniał uszy, strzepywał rękami i cichuteńko, jak był zwykł, szeptał bratu:

— To nie moja rzecz, braciszku, to nie moja rzecz, duchowny jestem: Niech Norbert po ojcowsku przemówi, albo wy. Co mnie się mieszać, kochanku, w niewoje. Nasze pzyjdzie, daj mi pokój. Pomodlę się, jeśli chcesz, na tę intencję.

Odmalowaliśmy dostatecznie w tych kilku słowach usposobienie generała, na którego interwencję zdawał się pan Zenon Żurba rachować: pomoże nam to do wyrozumienia rozmowy ich w tym przedmiocie.

Książę generał stał, jak mówiliśmy, na drugiem piętrze pałacu; obrał on je sam sobie, nie chcąc być nikomu zawadą, ale raz objawszy, wymówił sobie samowładne panowanie.

— To moje dziedzictwo, a raczej dożywocie — rzekł do brata — daruj mi, panie szambelanie, co ci powiem: ja tu chcę być panem i urządzę sobie moje apartamenta wedle fantazji.

Nikt nic nie miał przeciwko temu, zwłaszcza, że książę generał własnym kosztem restaurował i wyporządzał swoją rezydencję. Wyglądała ona trochę fantastycznie, orygiinalnie, i zaciekawiała ludzi, co właśnie generała bawiło.

Mieszkanie całe składało się z sali bawialnej, saloniku, kancelarji, sypialni, bibljoteki, zbrojowni, gabinetu i pokojów dla służby. Sala pierwsze obita ciemnozielono, wysłana suknem zielonem, przybrana była w wizerunki mistrzów maltańskiego zakonu, z tarczami, a dwa całkowite rynsztunki stare, z hełmami zapuszczonemi i kopjami w ręku, stały na straży w progu. Wielki stół dębowy, rzeźbiony, na krzyżowych nogach „zajmował środek sali. Mniejsza salka, weselsza nieco, ale w stylu równie surowym przybrana, miała na ścianach widoki Malty, a przy ścianie rodzaj rycerskiego ołtarzyka z krucyfiksem i obrazem Matki Boskiej. Na jednej z jej ścian portret w całej postawie, w pełnym mundurze, wystawiał księcia generała, okrytego orderami insygnjami [1]) swej do-

[1]) Insygnja (z łac.): odznaki.

W sypialnym pokoju łóżko stało żelazne, okryte skórą niedźwiedzia, w rogu klęcznik z lichtarzami i krucyfiksem. Na nim leżała trupia głowa, różaniec i bogato oprawny brewjarz [2]) kawalerów zakonu. Ciekawą też była bibljoteka, z dzieł wojskowych lub wojny opisujących złożona, a w niej modele fortec, kartv, atlasy, które książę generał lubił przychodzącym pokazywać i niemi się chwalić. W gabinecie, w którym stała gotowalnia, za szkłem w pudle osobnem wystawione były ordery, wstęgi i dystynktorja [3]) różne księcia Hugona, a nazbierał tego niemało i miał w nich szczególne upodobanie. Ludzie mówili nawet, że trochę na nie polował.

Wchodzący Zenon zastał już generała z fajką naprzeciw gościa kroczącego po zielonym salonie. Podał mu rękę dosyć wesoło.

— Dzień dobry! Cóżeś tak rano się zerwał szturmować do Roberta, hę? ma foi, daj mi spokój! To delikacik, jak nie dośpi, zaszkodzi mu, a wczoraj w nocy widziałem u niego światło bardzo długo.

Znon nie wiedział, jak ma rozpocząć rozmowę.

— Przyznam się księciu — rzekł — że trochę interesa, a raczej może niepotrzebnej gorliwości, napędziło mnie podedrzwi księcia Roberta.

— Cóż to tam takiego? sekret?

[2]) brewjarz (z łac. breviarium) zbiór codziennych modlitw dla użytku kapłanów.

[3]) dystynktorjum: krzyż, noszony przez prałatów i kanoników; odznaka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nie dogodne połączenie są potrzebne przedewszystkiem w kierunku zpółnocy na południe, w celu należytego obsługiwania naszego wybrzeża pod względem handlowym i turystyczno-letniskowym.

Wysunięte w tej dziedzinie przez Pomorski Urząd Wojewódzki postulaty były przedmiotem rozważań Ministerstwa Kolei, Państwowej Rady Kolejowej i Komitetu nowo budujących się kolei, przyczem zapadły następujące postanowienia:

1. Sprawa budowy kolei Kartuzy—Wejherowo była rozpatrywana na posiedzeniu państwowej Rady Kolejowej dnia 17 listopada 1925 r., przyczem Państwowa Rada Kolejowa uznała, że nie należy wstawiać linji Wejherowo—Kartuzy do programu rozbudowy sieci, gdyż skraca ona zaledwie o kilka kilometrów przejazd z Kartuz przez Kokoszki, Gdynię i Redę do Wejherowa, a przechodzi przez bardzo trudny teren.

2. Budowa kolei na wybrzeżu morskiem jest uważana przez Ministerstwo Kolei za konieczną i z tego względu w roku 1922 został sporządzony przez Dyrekcję Budowy projekt kolei ze Swarzewa przez Chłapowo—Rożewie do Jastrzębiej Góry; budowa jednak tej kolei ze względu na brak odnośnych kredytów została narazie odłożona.

3. Projekt połączenia kolejowego Rakowice—Radomno—Jamielnik, jako obejście węzła Iłowa, jest w opracowaniu, lecz ze względu na znaczne koszty — zrealizowanie tego połączenia przy obecnym stanie Skarbu Państwa musi ulec pewnej zwłoce.

4. Budowa kolei w powiecie chojnickim była przedmiotem obrad na posiedzeniu Państwowej Rady Kolejowej dnia 17 listopada 1925 r. przyczem przyjęto uchwałę, że się uznaje potrzebę budowy linji kolejowych Brzeżno—Brusy i Brzeżno—Chojnice i włącza się tę kolej do III grupy kolejności programu rozbudowy sieci kolejowej w Państwie Polskiem.

Obydwie linje kolejowe należałoby zbudować jako wąskotorowe, lecz na trasie dla kolei drugorzędnych normalno-torowych.

Skarb Państwa powinien, o ile budowa tych kolei przyjdzie do skutku, środkami finansowemi dostarczonemi przez Związki Samorządowe i czynniki miejscowe, przyjść z pomocą przez odstąpienie staro-używanych materjałów nawierzchnich na odpowiednich warunkach.

5. Budowa połączenia Łasin—Plesewo była zamierzona przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Gdańsku i odnośną sumę wstawiono do preliminarza budżetowego na rok 1926, lecz ze względu na redukcję budżetu, pozycja ta została skreślona.

6. Sprawa włączenia do programu rozwoju sieci kolejowej linji Rypin—Górzno—Radoszki będzie wniesioną na rozpatrzenie Państwowej Rady Kolejowej po uprzedniem rozpatrzeniu w Dyrekcyjnej Radzie Kolejowej w Gdańsku. Dotychczas Dyrekcyjna Rada Kolejowa swego stanowiska Ministerstwa Kolei nie zakomunikowała.

7. Sprawa włączenia linji Lipusz—Sierakowic do programu rozwoju sieci kolejowej w Państwie będzie rozpatrzoną w Państwowej Radzie Kolejowej przy rozpatrywaniu rozwoju sieci kolei lokalnych.

Pozatem budowa kolei magistralnej Bydgoszcz—Gdynia będzie nadal bez przerwy prowadzona.

Jak z powyższego wynika wysunięte postulaty w tej dziedzinie były przez czynniki miarodajne życzliwie i szczegółowo rozpatrzone i uznane, i jedynie chwilowe trudności finansowe hamują w niektórych wypadkach urzeczywistnienie poszczególnych projektów.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 13 stycznia 1926 r.

Środa dnia 13 stycznia Weroniki

Wschód słońca 8.10. Zachód słońca 16.0.

Wschód księżyca 4.45. Zachód księżyca 13.40.

Czwartek dnia 14 stycznia Hilarego b.

Wschód słońca 8.9. Zachód słońca 16.8.

Wschód księżyca 6.1. Zachód księżyca 14.24.

* **Teatr Miejski.** Dziś, w środę, dnia 13 stycznia 1926, 3-ci raz natchniona, pełna przedziwnej poezji genjalna opera Pucciniego **„Madame Butterfly"**. Arcydzieło współczesnej muzyki dramatycznej zdobyło sobie olbrzymie powodzenie, a wykonawcy w osobach pp. **Lubicz, Czerniawskiej, Laskowskiego, Bolko** i **Popiela** przyczynili się do głębokiego wrażenia, jakie „Butterfly" wywiera. Batutę dzierży dyr. **Bojanowski.**

Jutro, w czwartek, dnia 14-go po raz ostatni wdzięczna, wesoła operetka **„Dolly"**. Tyt. rolę gra z ujmującym wdziękiem pani **Leonowicz**, a towarzyszą jej pp. **Czerniawska, Zarembina, Zdzitowiecki, Ilcewicz, Rdzawicz i Jejde.** Okazały balet z p. **Matuszewską** i p. **Wierzbickim** na czele.

Piątkowa premjera krotochwili amerykańskiej **„Nasza żonusia"** zapowiada się doskonale. W tyt. roli lubiana i ceniona u nas artystka p. **Fiszerówna**, której kreacje w sztukach **„Zabawa w miłość"** i **„W granicach prawa"** żywo tkwią w pamięci teatromanów.

Najbliższe premjery: w operze **„Aida"**, w operetce **„Bajedera"**, w dramacie **„Zbójcy"** Schillera.

* **Wybijanie szyb.** W ub. niedzielę wieczorem pewien żołnierz wytłukł trzy okna u p. Kowalskiego, mieszkającego przy drodze Trepowskiej. Rany odnieśli Kowalski i jego żona, — nie stwierdzono jednak czy spowodowane zostały cięciem szablą czy też odłamkami szkła. **Złoczyniec ulotnił się niepoznany.**

* **Pożar.** W ub. sobotę wybuchł pożar u p. Benera przy ulicy Prostej. Zapaliły się firanki. Domownicy ugasili pożar przed przybyciem straży pożarnej.

* **Ile ludności posiada Toruń?** Podług ostatniego wykazu z dnia 31. 12. 1925 r. miasto Toruń posiada 45.583 osób. W grudniu zameldowało się do pobytu w Toruniu 643 osób, odmeldowało się 407 osób.

W tym samym czasie urodziło się 114, zmarło 59 osób. Urodziło się w grudniu 61 chłopców, 39 dziewcząt, nieślubnych dzieci urodziło sie 14 i nieżywych 2.

Zmarło w grudniu: 16 mężczyzn, 23 kobiet i 20 dzieci w wieku do lat 2-ch. Ślubów zawarto 23.

Liczba ludności m. Torunia powiększyła się w miesiącu grudniu w porównaniu do poprzedniego miesiąca o 294 osoby.

* **Z zebrań kolejowców na Pomorzu.** W czasie od 7. 1 do 8. 1. br. odbyły się ogólne zebrania pracowników kolejowych zwołane przez Związek Kolejowców w Chełmży, Kowalewie i Grudziądzu. Celem tych zebrań było omówienie obecn. sytuacji i ciężkiego położenia pracowników z powodu obniżenia poborów, mimo znacznego wzrostu drożyzny. Na powyższy temat na wymienionych zebraniach referował delegat Zarządu Gł. P. Z. K. p. Budniak. W przeprowadzonych dyskusjach dały się słyszeć również liczne skargi i żale pracowników na stosunki lokalne jak wydawanie umundurowania, kożuchów, butów dla strażników obchodowych, długie pozostawianie pracowników w charakterze próbnym, nie przyznawnie etatów mimo, że poskładano wymagane egzamina i pracownicy ci wykonują służbę przewidzianą etatem, oraz wiele innych rzeczy, uchwalając przytem stosowne rezolucje.

W końcu nadmienić wypada, iż zebrania powyższe były bardzo liczne, a przebieg ich bardzo wzorowy.

* **Wrocławki.** (Nieszczęśliwy wypadek.) W czwartek, dnia 7 stycznia b. r., gdy p. Wojnowski wracał z Chełmna do domu, coś w samochodzie się popsuło, i zawadziwszy o kamień, przewrócił się samochód, nakrywając tak p. Wojnowskiego jak i jego szofera. Obaj odnieśli poważne obrażenia cielesne. Z jakich powodów mogło się to stać, dotąd nie wyjaśniono. Z.

* **Grudziądz.** (Zabawa karnawałowa Sokoła.) W salach pod Złotem Lwem odbyła się w sobotę miła i harmonijna zabawa karnawałowa naszego sokoła. Prezesem obecnie jest p. Franciszek Kaube. Zabawa ta, maskowa, udała się w pełni, bo publiczność podążyła na takową, a ci co przyszli, nie żałowali. Zachęcić tylko wypada Szan. Obywatelstwo, by nietylko na zabawę sokolą uczęszczali, ale wstępowali w nasze szeregi, t. j. w nasze Tow. Sokole. Rodziców zaś gorąco proszę, by młodzież naszą obojga płci zachęcali na lekcje gimn. Sokoła. Czołem. — K.

* **Wąbrzeźno.** (Przyczyną zawsze ta nieszczęsna wódka). Ostatni jarmark w naszem mieście nie odszedł się bez tego, ażeby niejeden nie zajrzał za głęboko do kieliszka. Jedni wypili sobie z uciechy, że spotkali dobrego kolegę, drudzy z gniewu, że był lichy interes, a trzeci przyczepiali się do tego czy owego „towarzysza" i przy tej sposobności także zaprószyli sobie porządnie główkę. Przy takich okazjach upijają się też przeważnie codzienni „amatorzy", do których zaliczyć można, znanego na tutejszym bruku Gronowskiego. Tenże, wędrując od restauracji do restauracji i poczęści wyproszony, znalazł się pod koniec w lokalu p. Łączny. Rzadko zdarza się, aby przy kieliszku nie wynikła kłótnia. — Po dość burzliwej sprzeczce, właściciel restauracji wyrzucił go z lokalu „Honor" jednak Gronowskiego nie mógł pozwolić, aby go wyrzucono z restauracji. Chcąc swym towarzyszom pokazać swą „energję", zaczął się dobijać do lokalu. P. Łączny drzwi wszystkie pozamykał. Żądza walki przyczyniła się, że wybito gospodarzowi szyby, które były ponad drzwiami. Gronowski chcąc koniecznie dostać się do wnętrza, musiał pokonać przeszkodę, t. j. drzwi. Chciał on dlatego siłą wyważyć. Gorąco zrobiło się G., i zdjął dlatego marynarkę i podkasał rękawy u koszuli. Gospodarz ostrzegał i prosił, aby usunęli i rozeszli się do domów albowiem w przeciwnym razie będzie zmuszonym użyć broni. Prośby i groźby nic nie pomogły, lecz przeciwnie dobijających się podnieciły. Gronowski, który był najbliżej drzwi, chciał przez wybite szyby zobaczyć, co się dzieje we wnętrzu. Gospodarz jednak czując, że drzwi długo nie wytrzymają, przez drzwi strzelił. W tym momencie G. wciągnął się na drzwi, aby spojrzeć do wnętrza i kula uderzyła go w brzuch. Gronowski po opadnięciu powstał i wybiegł na ulicę, gdzie wykrzyknąwszy „Jezus Marja", padł. (Częste przekleństwa zamieniły się u G. w nieszczęściu w wzywanie Imion Świętych). Rannego odstawiono do tutejszego domu chorych, gdzie walczy ze śmiercią.

* **Iłownica,** pow. kościerski. (Nieszczęśliwy wypadek. — Śnieg.) U p. Lidzbarskiego wydarzyło się 2. bm. bardzo wielkie nieszczęście. Gdy wieczorem pod koniec młocki p. L. chciał obgarnąć resztki zboża, został pochwycony przez maszynę, przez co odniósł straszne okaleczenie wewnętrzne, na twarzy, nastąpiło złamanie kilku żeber i lewej ręki w dwóch miejscach. P. L. odwieziono w beznadziejnym stanie do szpitala w Kościerzynie.

Śnieg, który w grudniu spadł obficie, w ostatnich dniach zginął prawie zupełnie, a widać go jeszcze tylko pod górami. Oziminy tegoroczne są dosyć dobre.

* **Tczew.** (Przemytnik rzuca towar.) W nocy na czwartek przyłapano na ulicy Skarszewskiej 12 kg. tytoniu z Gdańska. Przemytnik na widok policji porzucił towar, a sam zbiegł.

* **Kościerzyna.** (Wojsko w mieście naszem.) Jak się dowiaduje „Pomorzanin", ma być stacjonowany w najbliższych tygodniach na pewien czas cały pułk kawalerji. Potwierdzenia wiadomości na razie brak.

* **Starogard.** (Nagła śmierć staruszki.) **W ub. tydzień po południu zaniemogła nagle na ulicy staruszka p. Klawittter, która była już w bardzo podeszłym wieku — i właśnie szła do lekarza swego, czując się źle. Celu nie osięgła i w stanie już nieprzytomnym zaniesiono ją do domu, gdzie po kilku minutach zmarła, nie odzyskawszy przytomności.**

* **Starogard.** (Z życia Towarzystwa Powstańców i Wojaków.) **W dniu 7 b. m. odbyło Tow. Powstańców i Wojaków swe pierwsze zebranie w nowym roku. Dosyć licznie zgromadzili się druhowie. Także p. kapitan Stettner z tut. pułku przybył i wygłosił referat bardzo piękny i interesujący o lotnictwie, jego rozwoju i zadaniach. — W imieniu władzy wojskowej życzył szanowny mówca przed rozpoczęciem swego referatu wszystkim powstańcom i wojakom „Szczęśliwego Nowego Roku". Referat wysłuchali uczestnicy w dużem skupieniu myśli, a na dowód wdzięczności p. kap. Stettnerowi padły huczne oklaski. Sprawę odbycie się mającej zabawy zimowej — odroczono na późniejszy czas i to ze względu na trudną sytuację gospodarczą i finansową.**

W następną niedzielę uchwalono urządzić strzelanie, a walne roczne zebranie zwołać za 2 tygodnie. — Na zakończenie zebrania odśpiewano jedną zwrotkę Roty.

* **Białachowo,** pow. starogardzki. (Gwiazdka dziatwy szkolnej.) **W drugie święto Bożego Narodzenia obchodzono gwiazdkę w tutejszej szkole przy bardzo zadawalającym udziale ludności tutejszej. Dobrze wyszkolona dziatwa przez p. nauczycielkę Roznerską, urządziła śpiewy, deklamacje i przedstawienia: „Na mamuli grobie", „Św. Mikołaj" i „Jasełka". Chłopcy i dziewczęta uprawiali swoją gimnastykę, krakowiak i inne niespodzianki i to bardzo dobrze. Potemu obdarzono wszystkie dzieci podarkami gwiazdkowemi. Gmina nasza pokryła koszt. Naszej p. nauczycielce należy się za jej trudy i mozoły w imieniu całej gminy serdeczne „Bóg zapłać!"**

* **Nowe Borzechowo,** pow. Starogard. **Na zakończenie roku 1925 odbyto tu polowanie z nagonką. Było to drugie polowanie w ub. roku. Rezultat nie był za duży, z 8 strzelb zabito tylko 11 zajęci, chociaż dobry stan zwierzyny.**

* **Żelgoszcz,** pow. starogardzki. (Przedstawienie amatorskie.) **W dzień Nowego Roku urządziła tutejsza młodzież i dziatwa szkolna przedstawienie amatorskie na sali p. oberżysty Raszeji. Bardzo dobrze odegrano sztukę pod tytułem: „Czarodziejska fujarka", był i korowód z śpiewem. Amatorzy, pomimo bardzo krótkiego ćwiczenia, spełnili swe zadanie bardzo dobrze. Najlepiej z dziewcząt spełniła swe zadanie p. L. K., a z chłopaków p. W. S., lecz i inni bardzo dobrze odegrali, publiczność w dowód uznania i pochwały amatorom nie szczędziła licznych oklasków. Podziekowanie składają wszyscy pani Bejrowskiej za prowadzenie tego przedstawienia, a również wszystkim amatorom za ich trudy.**

* **Sępolno.** (Kradzież w pociągu.) **Onegdaj został okradziony w pociągu p. Kurzyński z Sępolna. Skradziono mu 109 zł. wraz portfelem. O kradzież podejrzewa się pewnego konduktora. Śledztwo w toku.**

* **Czempin.** (Fatalny wypadek znanego siłacza Piątkowskiego). Czytamy w „Postępie": W dzień Trzech Króli popisywał się przed licznie zgromadzoną publicznością w Czempiniu, produkujący się w ciągu ub. lata w Poznaniu, siłacz „pogromca byków" Piątkowski. Jednym z punktów programu było rozbijanie olbrzymiego kamienia na piersiach siłacza.

Pod silnemi uderzeniami potężnych młotów pękł olbrzymi głaz, a jedna część jego potoczyła się na twarz siłacza. Chcąc się uchronić przed uderzeniem — schwycił Piątkowski ręką kamień.

W tej chwili młoty ponownie spadły, lecz tym razem na rękę siłacza.

Pod wpływem uderzenia ręka uległa zmiażdżeniu. Nieszczęśliwego siłacza, zemdlonego, natychmiast odstawiono do szpitala.

W sprawie zatopionych drag w Gdyni.

Wiadomo, że w ub. roku zatonęło kilka drag, przeznaczonych do budowy portu w Gdyni. Obecnie dowiadujemy się z Pom. Urz. Wojewódzkiego o powodach zatonięcia tychże co następuje:

Wzwiązku z wypadkiem zatonięcia czterech pogłębiarek (drag), przeznaczonch do robót przy budowie portu w Gdyni, ukazały się w prasie codziennej nieścisłe informacje o powodach i przebiegu zatonięcia wspomnianych statków. W celu należytego poinformowania ogółu o faktycznym stanie rzeczy wyjaśnia się, że tylko 2 wypadki zatonięcia pogłębiarek miały miejsce w Gdyni, dwa zaś inne nastąpiły na otwartem morzu, daleko od brzegów polskich, podczas transportu pogłębiarek do Gdyni — jednej z Kopenhagi, drugiej z Hamburga. Za te wypadki nie można czynić odpowiedzialnym polskiego Zarządu budowy portu, który tych drag ani nie wysyłał, ani z nimi nie miał nic wspólnego. Jest to sprawa czysto prywatna Konsorcjum Francusko-polskiego, budującego port gdyński.

Co zaś do zatonięcia dwóch pogłębiarek w Gdyni, to pierwszy wypadek z pogłębiarką czerpakową pod nazwą „Drague XIII" nastąpił wskutek zerwania się łańcucha czerpakowego z dolnego bębna ramy czerpakowej, przez co czerpaki zaczepiły o dno korpusu pogłębiarki i wybiły w nim otwór, przez który do wnętrza pogłębiarki dostała się woda.

Takie wypadki podczas robót z pogłębiarkami czerpakowemi zdarzają się nie rzadko i już w Gdyni miały miejsce kilkakrotnie, ale rzadko powodują wybicie otworu i zatonięcie, jak to miało miejsce z pogłębiarką „Drague XIII". Należy nadmienić, że ta pogłębiarka jest już zreperowana i w krótce wznowi pracę.

Drugi wypadek zatonięcia pogłębiarki „Trafik", który miał miejsce w Gdyni dnia 26 listopada ub. r. i który spowodował śmierć 5-ciu ludzi, nastąpił wskutek tego, że ładunek gruntu piaszczystego, który wiozła pogłębiarka, przyjął podczas kołysania się statku na fali płynną konsystencję, przewalił się raptownie na jeden bok statku, statek stracił równowagę i przewrócił się. Rzeczoznawcy orzekną, czy i o ile winna jest w tym wypadku konstrukcja statku, ale już teraz można stwierdzić, że władze polskie nie ponoszą najmniejszej winy, bo za konstrukcję pogłębiarki, która była wybudowana w Kopenhadze w r. 1925 i która miała w porządku wszystkie swoje papiery, świadectwo pomiarowe i była ubezpieczona, nie odpowiadają, nie mając nawet prawa kwestjonować dokumentów, wydanych przez morskie władze duńskie na zasadzie konwencji.

W końcu należy dodać, że Skarb Państwa Polskiego nie ponosi żadnych strat wskutek zatonięcia powyższych 4 pogłębiarek.

Ostatnie wiadomości.

Wyjazd Rakowskiego do Paryża.

W tych dniach poseł sowiecki w Paryżu Rakowskij udaje się z Moskwy do Paryża drogą na Rygę i Kowno. Ominie więc Polskę i nie będzie prowadził z naszym rządem żadnych rokowań, jak to błędnie zapowiedziały niektóre pisma.

Inżynierowie polscy do Turcji.

Rząd turecki postanowił zaprosić do Turcji liczny zastęp polskiej inteligencji zawodowej. — W najbliższych dniach udaje się do Konstantynopola dziesięciu polskich inżynierów, którzy przeprowadzić mają budowy mostów, dróg, regulacje rzek i osuszanie terenów. Będą oni zakontraktowani jako urzędnicy państwa tureckiego.

Cement polski dla Egiptu.

W tych dniach zakończony został transport 6000 tonn cementu polskiego, przeznaczonego dla Egiptu i Palestyny. Transport ten był ładowany w Gdańsku na statkach „Swenska Orient Line", która utrzymuje bezpośrednią komunikację towarową Gdańsk i bliski Wschód.

Przeciw upośledzeniu nauki w naszym budżecie.

Wczoraj odbyły się obrady rektorów wszystkich uczelni akademickich w Polsce, w sprawie upośledzenia nauki w naszym budżecie. Narady będą kontynuowane jeszcze dziś, poczem delegacja zjazdu uda się do Skrzyńskiego i ministra oświaty, z odpowiednim memorjałem.

Aresztowanie b. ministra sowieckiego.

W pociągu pospiesznym Warszawa—Wilno aresztowano byłego ministra sowieckiego z gabinetu Marchlewskiego z 1920 r. — niejakiego Kulikowskiego. Przy aresztowanym znaleziono 2400 dolarów oraz fałszywe dokumenty. Poznał go w pociągu oficer polski, który wzięty do niewoli w roku 1920, był przez tegoż Kulikowskiego skazany na śmierć. Dodać należy, iż Kulikowski był już raz aresztowany w Polsce, udało mu się jednak na podstawie fałszywych dokumentów zwolnić.

Napad na polski pociąg.

Dnia 11 b. m. o godz. 22 na terenie W. M. Gdańska ostrzeliwano polski pociąg osobowy, zdążający z Gdańska do Warszawy, między stacjami Schöwarlig a Hohenstein. Ogółem padło 5—7 strzałów. Jedna z kul wybiła szybę w parowozie. nie raniąc na szczęście nikogo. O wypadku powiadomiono policję gdańską.

Nowy poseł.

Na miejsce zmarłego posła ś. p. Bronisława Mania, wszedł do Sejmu poseł Hasse Jan.

Kurs dolara.

Dolar w Warszawie dziś nieurzędowo 7,35; w płaceniu tendencja mocniejsza.

Dział gospodarczy.

Zmiany w preliminarzu budżetowym na rok 1926.

P. minister skarbu zwrócił się do wszystkich ministrów z prośbą o przesłanie w pierwszej połowie b. m. phojektów zmian w preliminarzu budżetowym na r. 1926, złożonym w jesieni r. ub. Sejmowi. Projekty te mają na celu zredukowanie budżetu państwowego (uwzględniającego przedsiębiorstwa państwowe — w tej liczbie i pocztę — w cyfrach netto) o kwotę przeszło 500 milj. złotych. W granicach tak zmniejszonego preliminarza będą musiały być jednak podwyższone wydatki, które stanowią równowartość walut zagranicznych preliminowane pierwotnie wedle kursu 1 dolar — 5,18 zł. — Obecnie będą te wydatki przeliczone przy przyjęciu za podstawę obliczeniem kursu 1 dolar — 6,50 zł. Podwyższeniu będą musiały uledz również wydatki na pomoc dla bezrobotnych. Natomiast zwiększenie cen nie może być powodem zwiększenia wydatków. lecz musi nastąpić odpowiednie zmniejszenie programu rzeczowego. Wszystkie zatem wydatki będą obliczane przy przyjęciu za podstawę cyfr prowizorjum budżetowego, uchwalonego przez izby prawodawcze na pierwszy kwartał rb. a ponieważ prowizorjum to zamykające się — jak wiadomo — sumą okrągło 400 mil. zł. kwartalnie, nie pozwoliłoby — przy zastosowaniu go w stosunku rocznym — na oszczędność 500 mil. zł. przeto i te cyfry będą zmniejszone przez uwzględnienie wszystkich opracowanych już obecnie reform administracji państwowej i związanych z tem redukcyj personalnych, które w dalszych kwartałach rb. będą musiały być przeprowadzone. Zupełnemu skreśleniu podlegają wszystkie nowe wydatki, preliminowane pierwotnie na r. 1926. Rewizja dotyczyć będzie również z wydatków inwestycyjnych, z których pozostaną w budżecie tylko wydatki niezbędne na zabezpieczenia od szkód budowli już rozpoczętych, wydatki na remonty, mając chronić majątek państwowy od zniszczenia oraz wydatki na zapłatę zobowiązań spowodowanych inwestycjami, dokonanemi w r. 1925 — o ile zapłata ta nie da się bez strat dla skarbu odroczyć. Wszystkie inne wydatki inwestycyjne preliminowane będą w osobnym nadzwyczajnym budżecie inwestycyjnym, którego realizacja uzależniona będzie od pozyskania nadzwyczajnych środków pokrycia i to w granicach tych środków. Projekty zmian w budżecie tegorocznym, sporządzone podług powyższych zasad, będą musiały być uzgodnione z nadzwyczajnymi delegatami ministra skarbu do spraw oszczędności państwowych, poczem p. minister skarbu ustali ostateczne cyfry zmienionego preliminarza i przedłoży je — zgodnie ze swą zapowiedzią —w formie tak zwanych listów prostujących Komisji Budżetowej Sejmu. Nastąpi to w drugiej połowie stycznia.

Pomoc państwowa dla poszkodowanych rolników.

W dniu 30 grudnia w gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych odbyło się posiedzenie powołanego do życia w lecie 1925 r. Komitetu Powodziowego pod przewodnictwem podsekretarza stanu p. Raczyńskiego przy udziale przedstawicieli Ministerstw zainteresowanych, a mianowicie: Ministerstwa Skarbu, Spraw Wewnętrznych, Pracy i Opieki Społecznej, Robót Publicznych oraz naczelnego dyrektora Państwowego Banku Rolnego p. W. Staniszewskiego. Komitet obradował nad dalszemi środkami, mającemi na celu złagodzenie skutków klęsk żywiołowych, któremi w roku ub. została dotknięta ludność rolnicza niektórych okolic Rzeczypospolitej.

Komitet uznał konieczność pomocy państwowej dla poszkodowanych w postaci: 1) kredytu siewnego na zakup nasion jarych i sadzeniaków, 2) kredytu na wyżywienie inwentarza, a w szczególności na zakup otrąb w tych miejscowościach, gdzie deszcze i powódź obniżyły wartość pokarmową siana, 3) pomocy w dożywianiu ludności, względnie zorganizowania robót publicznych, zwłaszcza przy naprawie dróg, celem dostarczenia zarobku ludności, dotkniętej zupełnym brakiem zasobów żywności, które powódź zniszczyła.

Jednocześnie Komitet uznał potrzebę dalszego dostarczenia ludności soli bydlęcej na ulgowych warunkach, jakoteż budulcu z lasów państwowych po zniżonej cenie na rozpłaty.

Podwyższenie cen alkoholu.

Z dniem 2 stycznia nastąpiła zwyżka cen wyrobów alkoholowych. Obecne ceny są następujące: Za litrową butelkę wódki 40 proc. łącznie z opakowaniem 3,40., za butelkę 45 proc. 3,80 zł. w detalu, butelka litrowa 95 proc. spirytusu na cele domowo-lecznicze 8 zł. w detalu.

Spirytus denaturowy kosztuje teraz 0,90 zł. za litr bez butelki. — Ogólnie podwyżka wynosi 1,25 zł. na litrze spirytusu.

Znaczki inwalidzkie.

Ustawą z dnia 13 maja 1925 r. Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr.65 z dnia 1 lipca 1925 r., zostały składki tygodniowe do ubezpieczenia inwalidzkiego od 1 lipca r. b. obniżone, wobec czego od 1 lipca 1925 r. aż do odwołania należy wklejać tygodniowo następujące znaczki: dla rzemieślników, włódarzy, fornali, ręczniaków i innych deputatników po 0,75 zł. — IV klasa; dla chałupników po 0,60 zł. — III klasa; dla zaciągu kat. IIa i IIb po 0,30 zł. — I klasa; dla zaciągu kat. III i IV po 0,45 zł. — II klasa; dla sezonowych robotników kat. I po 0,60 zł. — III klasa; kat. II i III po 0,45 zł. — II klasa.

KOMUNIKAT
Pomorskiego Syndykatu Rolniczego S. A. w Toruniu.

Związek Polskich Organizacyj Rolniczych łącznie z „Kooprolną" wystąpiły do rządu z wnioskiem, o udzielenie rolnictwu długoterminowego kredytu na zakup nawozów sztucznych.

Są wszelkie dane, iż pomyślny rezultat tego wystąpienia będzie osiągnięty. Zanim odpowiedź rządu nadejdzie — jesteśmy przez powyższe instytucje upoważnieni do przyjmowania zamówień na nawozy sztuczne na sezon nadchodzący — na następujących warunkach:

1. Wszystkie nawozy mogą być dostarczone na kredyt, płatny w równych mniej więcej częściach od listopada 1926 do 1 lutego 1927 r.

2. Ceny nawozów sztucznych są określone w dolarach i będą wynosić: Saletra chilijska 7,35 dol., azotniak wapniowy 4,23 dol., 20 proc. sól potasowa 0,80 dol., 16 proc. superfosfat w opakowaniu 2,00 dol., — wszystko za 100 kg.

3. Jakkolwiek ceny wyrażone są w dolarach — rolnik będzie wystawiał weksle w złotych, lecz jednocześnie podpisze umowę, której mocą zobowiąże się zapłacić należność zbożem po cenie gwarantowanej przez rząd: za 100 kg. żyta 3,20 dol. i 100 kg. pszenicy 4,50 dol., — z dostawą na 20 dni przed terminem płatności weksli.

4. Normy dostawy zboża wynoszą: za 100 kg. saletry chilijskiej — 225 kg. żyta lub jęczmienia albo 160 kg. pszenicy, za 100 kg. azotniaku — 135 kg. żyta lub jęczmienia albo 96 kg. pszenicy; za 100 kg. 20 proc. soli potasowej — 25 kg. żyta lub jęczmienia albo 18 kg. pszenicy; za 100 kg. 16 proc. superfosfatu — 64 kg. żyta lub jęczmienia albo 46 kg. pszenicy.

W umowach będziemy oddawali pierwszeństwo dostawcom pszenicy, oraz jęczmienia. Dostawę żyta będziemy uwzględniali tylko tym rolnikom, którzy nie sieją ani pszenicy, ani jęczmienia.

Z kredytów nawozowych będą korzystać w naszej instytucji tylko ci rolnicy, którzy wywiązali się z zaliczki angielskiej, oraz nie mają u nas niepokrytych rachunków bieżących i protestowanych weksli.

Weksle — wystawione jako podkład do kredytów nawozowych — muszą mieć oprócz podpisu korzystającego z kredytu — dodatkowe żyro finansowo dobrze sytuowanej osoby.

W interesie rolników leży możliwie odwrotne zgłaszanie swych zapotrzebowań.

Zamówienia na nawozy można składać w Pomorskim Syndykacie Rolniczym, oraz w filjach Pomorskiego Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego w Pelplinie, Tczewie, Skurczu, Wejherowie, Chojnicach, Chełmnie, Brodnicy i Wąbrzeźnie, jak również w Stowarzyszeniu Rolniczo-Handlowem w Kartuzach, Nowemmieście i Grudziądzu i w Pomorskiej Spółce Rolniczo-Handlowej w Starogardzie.

Ziemiopłody.

Poznań, dnia 11 stycznia 1926 r. Żyto 20,50—21,50; pszenica 36—38; jęczmień brow. 25—27; jęczmień 20,50—22,50; owies 22—23; mąka żytnia 70 proc. z work. 32,50—33,50; mąka żytnia 65 proc. z work. 34—35; mąka pszenna 65 proc. z work. 56—59; ospa żytnia 15—16; ospa pszenna 17—18; groch polny 30—31; groch jad. Victoria 39—43; seradela 22—25; łubin niebieski 13—15; łubin żółty 16—18; płatki ziemn. 15—16; wytł. bur. 9,50—10,50 zł.

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. — Za redakcję odpowiada Władysław Kłosowski.